

# Daleko od szkoły, zabrali się za naukę

**Młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Starogardzie Gdańskim w dniach 12 – 19 lutego 2012 roku wyjechała na obóz naukowy. Był to pilotażowy projekt innowacji pedagogicznej pt.: „Przez pracę do gwiazd”. Wyjazd mógł zostać zorganizowany dzięki bardzo dużej pomocy finansowej Starostwa Powiatowego. Nie należy również pominąć ogromnego zaangażowania uczniów oraz poświęcenia nauczycieli opiekujących się projektem, a mianowicie pana Łukasza Gabriela opiekuna klasy 3e oraz pana Adama Brunke – opiekuna klasy 2e. Na ogromny podziw zasługuje również odwaga pani dyrektor Wiesławy Górskiej, która zdecydowała się wyrazić zgodę na realizację projektu.**

Z uwagi na fakt, iż matura 2012 zbliża się nieubłaganie, uczniowie klasy trzeciej „e” wspólnie ze swoim nauczycielem postanowili ugruntować swoją wiedzę i umiejętności na obozie naukowym z Wosu daleko od szkoły i rówieśników. W wielu renomowanych szkołach w naszym województwie wyjazdy tego typu nie są niczym niezwykłym, można powiedzieć, iż są one pewnego rodzaju standardem czy tradycją. Jak często powtarza pan Łukasz Gabriel „Należy równać do tych najlepszych, nie stać w miejscu, a tym bardziej obniżać swojego poziomu”. Dlatego też w czasie ferii młodzież z klas II i III społeczno-prawnych nadrabiała zaległości oraz powtarzała wcześniej już zdobytą wiedzę, by podczas obozu pokazać na co ją stać.

Cała akcja rozpoczęła się od zbiórki na parkingu OSiR-u w Starogardzie Gdańskim. Po zapakowaniu bagaży i wielu czułych pożegnaniach, młodzież wraz z opiekunami wyruszyła punktualnie o godzinie 16. Kierowca dowiózł wszystkich bezpiecznie do hotelu Galion w Gdańsku nad samą zatoką. Po bardzo sprawnym zakwaterowaniu, nadszedł czas na kolację. Na szczególną uwagę zasługuje zapiekanka, która podbiła serca chyba wszystkich obozowiczów. Bezpośrednio po kolacji wszyscy udali się na salę konferencyjną w celu podzielenia materiału oraz ustalenia reguł jakie miały obowiązywać przez kolejnych pięć dni.

Następnego ranka cała grupa spotkała się w sali konferencyjnej, zwanej później przez wszystkich piśmiotliwie „salą tortur”. Można powiedzieć, że każdy ze spędzonych tam dni wyglądał bardzo podobnie. Zbiórka o godzinie 7. Rozpoczęcie dnia od napisania testu wstępnego. O 8.30 wzbudzające

zawsze wiele emocji śniadanie. Około godziny 9.20 powrót do sali i licząca niespełna



pięć godzin walka z różnego typu tekstami źródłowymi tudzież pisanie wypracowań maturalnych. O godzinie 14.30 był upragniony obiad. Bezpośrednio po nim uczniowie wracali do „sali tortur” wysłuchać wykładu, który co dzień, niezwykle ciekawie prowadził pan Adam Brunke. Wszystko przebiegało nadzwyczaj sprawnie, co pozwalało na napisanie dodatkowo krótkiego testu podsumowującego dzień. Po kolacji która przewidziana była zawsze na godzinę 18.30, z uwagi na fakt, iż żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku, przychodził czas na wykorzystanie pomocy naukowych m.in. filmów dokumentalnych dotyczących bieżącego materiału lub płyt komputerowych z różnymi formami powtórek. Wieczorem, po bardzo wyczerpującym dniu uczniowie zajmowali swój czas „zadaniem domowym” lub doszlifowywaniem swojej wiedzy na kolejny pełen wyzwań dzień. Około 23.00, po kąpielach, każdy z obozowiczów mógł udać się na zasłużony odpoczynek.

Obsługa hotelowa była bardzo uprzejma, jednak nie będę ukrywać, że nie do końca świadoma idei obozu naukowego. Jedzenie oraz warunki mieszkaniowe przerosły najśmielsze oczekiwania każdego z uczniów. Pan Adam czuwał nad higieną pracy i w związku z tym zarządzał przerwami, a nawet krótkie spacerunki na świeżym powietrzu. Ogólnie rzecz biorąc obóz spełnił swoje zadanie w stu procentach. Cały materiał został przerobiony głównie dzięki dobrej organizacji nauczycieli oraz dyscyplinie i punktualności uczniów. Jedno jest pewne, ucząc się zwykłym trybem uczniowie nie byłoby w stanie przestudiować jeszcze raz wszystkich rozdziałów podręcznika. Bliskość stanowiska pracy oraz jadalni, a co za tym idzie krótki czas marnowany na dotarcie do „szkoły” czy na przygotowanie posiłków owocował większym skupieniem na stojących przed młodzieżą zadaniach. Myślę, że idea obozów naukowych powinna być kontynuowana także z innych przedmiotów.

Małgorzata Skok